Nr. 76 Kraków, niedziela 28 marca 1920 Rocznik XXIX.

18 M miesięcznie z odsyłką

Prenumerata miesięczna zagraniczną 24 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 70 f

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Pr. III 20/20. Sąd okręgowy karny prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k. że zamieszczona w Nr. 66 czasopisma peryodycznego „Naprzód" z daty Kraków, dnia 17 marca 1920 treść artykułu z napisem „Strejk powszechny w Warszawie i na prowincyi" a w szczególności ustęp zaczynający się od słów: „Powodem tych uchwał" a kończący się słowami: „mądrzejsze stanowisko" dalej zwrot od słów „wysłuchawszy takie" aż do słowa „oświadczenie" następnie ustęp zaczynający się od słów „Na skutek tego prowokacyjnego oświadczenia a kończący się słowami; „chce zaostrzyć sytuacyę" i ustęp zaczynający się od słów: „To stanowisko rządu" a kończący się słowami: „nieudolny rząd" zaś w artykule z napisem: „Znów konfiskata „Naprzodu" ustęp zaczynający się od słów „P. Summer-Brason usiłuje"... a kończący się słowem" przeżytkami" zawiera w zakwestyonowanych ustępach przedmiotową istotę występku z § 300 uk. a w ustępie zaczynającym się od słów: Na skutek tego prowokacyjnego oświadczenia, a kończący się słowami: „Chce zaostrzyć sytuacyę—przedmiotową istotę występku z § 305 uk. nadto treść artykułu w ustępie zaczynającym się od słów: „P. Summer-Brason usiłuje" a kończący się słowem „przeżytkami" zawiera także przedmiotową istotę występku z § 300 uk. zakazuje się rozszerzanie tych artykułów względnie inkryminowanych ustępów, zatwierdza się zarządzona przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone, albowiem w artykule pierwszym w ustępach zakwestyonowanych autor przez nieprawdziwe przedstawienie zarządzenia władz w powadze poniżyć i nienawiść i pogardę przeciw tym władzom wzbudzić usiłuje i to samo usiłuje wywołać artykułem drugim pod napisem „Znów konfiskata Naprzodu".

Równocześnie poleca się Redakcyi czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny Senat III. Kraków, dnia 19 marca 1920.

Podpis nieczytelny.

Stronnictwo Dymowskich

Wyparli się go wszyscy — owego pana Dymowskiego, który w sejmie ukradł list prywatny posłowi Diamandowi, — własne jego stronnictwo głosi, że go wyrzuci. Przynajmniej depesze z Warszawy doniosły, że sejmowy klub mieszczański (tak się nazywa ta filia narodowej demokracyi) ma w tych dniach odbyć posiedzenie celem wykluczenia go ze swego grona.

Wypierają się go i wyrzucają go nie dlatego, że ukradł, lecz dlatego, że był tak głupim zdradzić się z tem, iż ukradł. Skompromitował się — oto jego wina w oczach jego spólników. Starają się tedy wyzyskać ten niemiły wypadek na swoją korzyść bodaj w ten sposób, że hałaśliwie grają rolę porządnych ludzi, strasznie oburzonych i strasznie dotkniętych koleżeństwem ze złodziejem. Tą komedyą oburzenia pragną poprawić własną reputacyę.

Ale komedya ta nie zdoła złudzić tych, co ich znają. Kto od dłuższego czasu przyglądał się robocie narodowej demokracyi, ten wie, że historya kradzieży listu zdemaskowała nie jakąś jedną parszywą owcę, lecz najistotniejszą metodę polityczną tego stronnictwa.

Wszak Dymowski to nie jakiś świeży nabytek narodowej demokracyi, nie podrzędny jej pionek, lecz z jej ramienia aranżer zeszłorocznego zamachu na Naczelnika Państwa i do dziś dnia kierownik jej organizacyi noszącej nazwę „Rozwój", a prowadzącej pod niewinnym szyldem gospodarczym polityczne interesy narodowej demokracyi.

Pod względem wyboru środków walki stronnictwo narodowo-demokratyczne jest chyba stronnictwem najmniej wybrednem w całej Europie. Kłamstwo, oszczerstwo, oszustwo — to zwykła, codzienna broń tego stronnictwa. Byle zgnębić przeciwnika — żadnymi nie krępuje się ono skrupułami moralnymi, żadna kalumnia nie jest mu za niska, żaden podstęp za brudny, żadna obelga za ordynarna.

Ta metoda zwalczania przeciwników przeszła tym ludziom w krew i kości. Nawet do felietonu teatralnego swej gazety zdołali wszczepić tę metodę, tak, że ich recenzent teatralny kryminałem musi odpokutować swe „estetyczne" oszczerstwa i obelgi (o czem donosimy na innem miejscu niniejszego numeru).

Czy wyczytał kto kiedy w prasie tego obozu lub słyszał z ust jego przywódców jakikolwiek rzeczowy argument w jakiejkolwiek sprawie? „Anonimowe mocarstwo!" — oto wszystko, czem bluzgają ze szpalt swoich dzienników i z mównicy sejmowej i taką sobie wychowali publiczność, że jej to w zupełności wystarcza.

Zniepráwienie polityczne doprowadzili oni do ostatecznych granic i zatruwają całe życie publiczne w Polsce.

Dymowski — to nie ich wyrzutek — to ich najdoskonalszy przedstawiciel.

Niestety, wielu jest uczciwych ludzi z pośród inteligencyi, których chytrze obałamucić zdołali i których wodzą za nos. Historye takie, jak afera Dymowskiego, niechybnie otworzą oczy temu i owemu. A że z konieczności historye takie powtarzać się będą, bo powtarzać się muszą w tak zniepráwionem środowisku, jakie przedstawia narodowa demokracya, przeto jest nadzieja, że wszyscy porządni ludzie obóz ten opuszczą i w ten sposób z czasem oczyści się atmosfera publiczna w Rzeczypospolitej.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech

(Radiotelegramy PAT z 27 marca)

Dymisya Gabinetu Bauera

Berlin. Sprawa ministra Schiffera wywołała **ostre przesilenie gabinetowe.** Związki robotnicze obstawały przy swoim proteście przeciw pozostaniu Schiffera. Do tego stanowiska przyłączyła się frakcya socyalno-demokratyczna, tylko demokraci sprzeciwili się temu, aby inne frakcye mieszały się w wewnętrzne sprawy partyjne. Ostatecznie sytuacya tak się zaostrzyła, że **gabinet Bauera widział się zmuszonym podać się do dymisyi.**

Berlin. Biuro Wolffa: **Cały gabinet podał się do dymisyi.** Posiedzenie Zgromadzenia narodowego zostało odroczone. Prezydent Rzeszy nie zadecydował jeszcze, komu powierzyć misyę utworzenia nowego gabinetu.

Historya przesilenia

Berlin. Jak donoszą dzienniki, nasuwają się w kwestyi przekształcenia gabinetu, która wczoraj popołudniu była już prawie załatwiona, nowe trudności. Związek stowarzyszeń zawodowych zażądał usunięcia ministra Schiffera i zapowiedział na wypadek, gdyby zawodowy związek robotników obstawał przy swoich żądaniach, wystąpienie ministrów demokratycznych, co oznaczałoby koniec koalicyi. Dzisiaj schodzi się na posiedzenie komisya międzyfrakcyjna i przedstawiciele organizacyi zawodowych, na którem Schiffer ponownie złoży sprawozdanie o swej działalności w czasie rządów Kappa. Od tego posiedzenia będzie zależało, czy związek organizacyi zawodowych będzie obstawał przy swoich żądaniach, czy też nie.

Berlin. (Biuro Wolffa). Frakcya demokratyczna i zarząd tej frakcyi zdeeydowały się po dłuższych obradach do oświadczenia, że nie mogą się zgodzić na 9 punktów wymaganych przez Związki zawodowe i uznają z tych żądań tylko te, które się obracają w ramach demokracyi i konstytucyi.

Żądania koalicyi

Paryż. Państwa sprzymierzone będą na razie żądały, by rząd Eberta zobowiązał się opróżnić zagłębie Ruhr, skoro tylko nastąpią tam zupełnie uporządkowane stosunki. Zdaje się jednak, że nie uzyskano w tej sprawie pełnego porozumienia. Rząd francuski stoi pod wrażeniem powagi i wypadku precedensowego, który przez to został stworzony, jakoteż pod wpływem konieczności powzięcia pewnych zarządzeń celem przeszkodzenia, aby wojska niemieckie nie usadowiły się stale w zagłębiu Ruhr. Millerand uczynił w tym względzie delegatom niemieckim konkretne propozycye. Jest prawdopodobnem, że nastąpi wkońcu **porozumienie**, które jednak nie będzie wiążące na przyszłość.

Nowe wybory

Berlin. Jak donosi parlamentarna komisya centrum, odbędą się nowe wybory do pierwszego Reichstagu jeszcze na podstawie postanowień obecnej ordynacyi wyborczej. Ordynacya ta ma być jednak zmieniona we wszystkich punktach, które się okazały przy ostatnich wyborach niepraktycznymi.

Wojska bałtyckie grożą

Berlin. W Berlinie panuje **spokój zupełny.** Zaniepokojenie wywołują tylko wojska bałtyckie w Döberitz, które jeszcze nie są rozbrojone i co do których niewiadomo, jak to rozbrojenie ma być przeprowadzone. Dywizya marynarska, która uczestniczyła w zamachu, ma być odtransportowana do Szlezwigu i tam ma być **rozbrojona.** Alarmujące pogłoski **o nowych planach zamachowych** tego oddziału wojsk uważają koła rządowe za nieuzasadnione.

Ludendorff opuszcza Niemcy

Berlin. Wiadomość, jakoby przeciwko Ludendorffowi wydano już nakaz aresztowania, nie odpowiada faktom. Prokuratorya zbiera na razie materyał przeciw Ludendorffowi. Wiadomości o zamierzonej ucieczce Ludendorffa są o tyle prawdziwe, że Ludenporff ma rzeczywiście zamiar opuścić Niemcy.

Paryż. Ag. Hav. donosi ze Sztokholmu. Telegram z Malmoe podaje, że Ludendorff miał przybyć potajemnie do Szwecyi.

Porozumienie w zagłębiu Ruhry

Berlin. W zagłębiu Ruhr doszło już do porozumienia między przedstawicielami rządu a robotnikami. Rząd zgodził się, by **armii robotniczej** powierzono wyłącznie pieczę nad utrzymaniem porządku, by przedstawiciele syndykatu uczestniczyli w rządzie, oraz by była zarządzona **socyalizacya kopalń.**

Berlin. Dzienniki donoszą z Kolonii: Dotychczas nie przyszło do zajęcia miasta Wesel przez wojska robotnicze. Obecnie czynione są usiłowania o doprowadzenie **do zawieszenia broni.** Usiłowania te napotykają jednak na opór robotników, ponieważ robotnicy nie chcą zaniechać kroków nieprzyjaznych, aż się nie podda cała załoga miasta Wesel.

Gabinet koalicyjny w Prusach

Berlin. Jak donosi „Vorwärts", rząd pruski będzie gabinetem koalicyjnym, ponieważ nieza-

wiśli socyaliści oświadczyli, że **wezmą udział tylko w czysto socyalistycznym rządzie.** Frakcya socyalistyczna proponuje do prezydyum Franciszka Grügera.

Niesprawdzone pogłoski a aresztowaniu przywódców zamachu

Berlin. Doniesienia o aresztowaniu Lüttwitza i Trothy mają być nieprawdziwe, jak również nieprawdą ma być, jakoby zarządzono aresztowanie Ludendorffa.

Wojska koalicyi mają zaprowadzić porządek

Paryż. Z kół angielskich i amerykańskich słychać, że koalicya zgodzi się pod pewnymi warunkami na wpuszczenie 100 tysięcy do zagłębia Ruhr. Gdyby te wojska nie wystarczyły, mają żołnierze Anglii, Francyi i Belgii uczestniczyć w operacyach, aby zaprowadzić porządek.

Spokój w zagłębiu westfalskiem

Berlin. „Die Freiheit“ donosi z Hagen: W zagłębiu przemysłowem panuje **zupełny spokój.** Na zgromadzeniu przedstawicieli wszystkich stronnictw robotniczych postanowiono rozwiązać wszystkie oddziały wojskowo podejrzane o sprzyjanie reakcyi i utworzyć **armię ludową** pod dowództwem wypróbowanych komendantów republikańskich. **Dyktatura Rad została odrzucona.** Konferencya zgodziła się na rząd robotniczy.

TELEGRAMY

z dnia 27 marca

Strejk górników w Dąbrowie Górniczej

Dąbrowa Górnicza. (Telegr. wł. „Naprzodu“). Strejk górników trwa dalej z powodu nieprzejednanego oporu kapitalistów węglowych, reprezentowanych przez Radę zjazdu pracodawców. Rada usiłuje, wbrew żądaniom ogromnej przewagi górników, prowadzić rokowania z N. Z. R. i od tego uzależnia przystąpienie do rokowań ze Związkiem pracowników w przemyśle górniczym. Część komisyi międzyministeryalnej z ministrem przemysłu i handlu Olszewskim odjechała do Warszawy, aby tam porozumieć się z warszawskiem Tow. właścicieli kopalń.

Tu rokowań z N. Z. R. nikt poważnie nie traktuje. N. Z. R. liczy na to, że po przyłączeniu Górnego Śląska znajdzie poparcie u tamtejszych górników, a tymczasem chce sobie wyrobić opinię „wielkiej“ organizacyi.

Strejk jest też na rękę rozmaitym paskarzom, którzy niechętnie patrzą na uporządkowane stosunki aprowizacyjne, odkąd robotnicy 15 września r. z. wzięli aprowizacyę pod swą kontrolę.

Wczoraj odbyła się konferencya kilku członków komisyi międzyministeryalnej z reprezentantami Związku górników. Może Rada ministrów, do której komisya zwróciła się po instrukcye, przyczyni się do zakończenia strejku. W pierwszym rzędzie wskazaną byłaby interwencya ministra kolei, gdyż kolejom grozi zastanowienie ruchu z powodu braku węgla.

Dochodzą tu niesprawdzone jeszcze wieści, że obcy kapitaliści układają się z finansistami warszawskimi o sprzedaż swych akcyj kopalnianych. Wobec tych pogłosek robotnicy stawiają kategoryczne żądanie, aby rząd wykupił akcye dla państwa i aby na razie wziął kopalnie pod zarząd przymusowy.

Zwycięskie walki z bolszewikami

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 26 b. m.:

Wzdłuż Dźwiny i Berezyny utarczki patroli wywiadowczych. Na Polesiu nieprzyjaciel po przegrupowaniu i uzupełnieniu nowemi siłami rozbitych w poprzednich walkach oddziałów, wykazując niezwykłą uporczywość, uderzył znów na najważniejsze punkty tego odcinka, **szturmując nieustannie** w ciągu 22, 23 i 24 bm. nasze pozycye pod Sieliszkami przy linii kolejowej Rzeczyca-Kalenkowicze i wsią Habnoje. Ataki każdorazowo były poprzedzone ogniem artyleryjskiem przy użyciu miejscami pociągów pancernych, z których dwa zostały rozbite celnym ogniem naszej artyleryi. Jednocześnie nieprzyjaciel podsuwał się swoją flotylą bojową od Czernobyla w stronę Narowli. Atak udaremniono celnym ogniem artyleryi. Niewyczerpane w swej odporności oddziały nasze **odparły wszystkie natarcia**, celem zaś niedopuszczenia do nowej koncentracyi bolszewickiej, przeszły do akcyi wypadowej na całym froncie, wypędzając załogi bolszewickie ze wsi swego przedpola.

Na Wołyniu w dniu wczorajszym jeszcze raz o godz. 9 rano **w zaciekłym ataku** uderzył nieprzyjaciel na Miropol. Walka w krótkim czasie ogarnęła całą linię Słuczy. Natarcia bolszewickie **złamały się** jednakże pod kontratakiem naszych oddziałów. Na przedpolu Olewska nasza grupa wypadowa dopadła w rejonie Sławeczna cofającego się po nieudałym wczarajszym ataku nieprzyjaciela i w krótkiej walce, zadając mu dotkliwe straty, wyparła go bardziej na wschód. Nie dając za wygraną próbował nieprzyjaciel jeszcze raz przełamać nasz opór na Podolu atakiem na Nową Sieniawkę i Nowo Konstantynów, jednakże zdecydowanym atakiem naszym i energicznie przeprowadzonym manewrem celem odcięcia lewego skrzydła atakującej grupy bolszewickiej, zmuszony był do odwrotu, pozostawiając wiele rannych i zabitych na polu bitwy. Aeroplany bolszewickie kilkakrotnie bombardowały Płoskirów i miasto Deraźnię, jednocześnie dworzec w Deraźni ostrzeliwany był trującymi pociskami gazowymi artyleryjskimi.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułkownik.

Rokowania polsko-gdańskie

Gdańsk. (PAT). Powróciła tu delegacya, która brała udział w rokowaniach polsko-gdańskich w Warszawie. Dalsze rokowania będą się toczyły w Gdańsku. W tym celu przybędzie do Gdańska z końcem tego tygodnia delegacya polska.

Obsadzenie Spisza i Orawy przez wojska koalicyjne

Cieszyn. (PAT). Zeszłej nocy oddział wojska francuskiego wyjechał z Cieszyna przez Czaczę i Kralowany do Trzciany na Orawie. Część odmaszeruje do Jabłonki, a część uda się koleją przez Czarny Dunajec do Nowego Targu, skąd automobilami będzie przewiezione do Starej Wsi na Spiszu.

Komisya narodowa ustali sposób administrowania Spiszem i Orawą w najbliższych dniach, poczem dwaj delegaci komisyi: kapitan francuski de la Forest, Duvonne i delegat angielski Pearson wraz z członkiem delegacyi polskiej drem Diehlem wyjadą tam w połowie przyszłego tygodnia.

Gwałty czeskie na Spiszu

Nowy Targ. (PAT). Biuro prasowe komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego donosi: Dnia 25 marca w południe rozpoczęły wojska czeskie umieszczone w Piekielniku na Orawie, gwałtowną strzelaninę do kilku Orawiaków, zamieszkałych w Polsce od dłuższego czasu, którzy w chwili rozpoczęcia salw znajdowali się po tej stronie granicy i to nawet w znacznej od niej odległości. Strzały nie trafiły na szczęście nikogo z pośród bezbronnych ludzi, do których były skierowane. Zajście to trwało kilka minut. Doniesiono o tem naruszeniu granicy polskiej ministerstwu spraw zewnętrznych, oraz międzynarodowej komisyi w Cieszynie.

Zakaz strejków w Warmii

Olsztyn. (PAT). Tutejsza międzykoalicyjna komisya plebiscytowa wydała zarządzenie **zabraniające** strejków i namawiania do strejków.

Przyznanie Polsce lepszej granicy w Poznańskiem

Poznań. (PAT). „Posener Tageblatt“ donosi: Międzykoalicyjna komisya graniczna od odcinku Piły ustaliła ostatecznie granice. W myśl tego część lasu, należącego do miasta Piły, ma **przypaść Polsce**, zwłaszcza zaś dworzec kolejowy Königsblick. Również mają **przypaść Polsce cztery gminy niemieckie.**

Nadburmistrz Piły dr Krause udał się do Poznania, aby wnieść protest przeciw tego rodzaju ustaleniu granicy u przewodniczącego komisyi granicznej generała Duponta. Jak donosi „Schneidemühler Zeitung“, starania te nadburmistrza **nie odniosły żadnego skutku.**

Zgon Kazimierza Chłędowskiego

Wiedeń. (PAT) W czwartek wieczór zmarł tu były minister dla Galicyi Kazimierz Chłędowski, w 80 roku życia.

(Kazimierz Chłędowski był jednym z najznakomitszych współczesnych pisarzy polskich, oraz wielkim miłośnikiem i znawcą sztuki, zwłaszcza włoskiej. Główną jego zasługą literacką było sześć dużych tomów z dziejów kultury i sztuki Włoch: „Siena“, „Dwór w Ferrarze“, „Rzym“ („Ludzie Odrodzenia“ i „Ludzie Baroku“), „Rokoko we Włoszech“ i „Historye neapolitańskie“. Niezwykle poczytne te dzieła, choć napisane w późnej starości, pełne są życia i barw. Tchną one szlachetnym i wytwornym sposobem myślenia i odczuwania swego autora i przyczyniły się ogromnie do rozpowszechnienia w Polsce miłośnictwa Włoch i sztuki włoskiej.

Ministrem dla Galicyi był Chłędowski w gabinecie hrabiego Clary w r. 1900. Gabinet ten zniósł stempel dziennikarski w Austryi.

Twórczości literackiej Chłędowskiego poświęcimy w najbliższych dniach obszerniejsze studyum. *Przyp. Red.*).

Strejk w elektrowni lwowskiej

Lwów. (PAT). Wczoraj wybuchł tu strejk pracowników miejskich zakładów, t. j. elektrowni, gazowni i wodociągów z powodu niespełnienia postulatów w zakresie aprowizacyjnym. Pertraktacye doprowadziły do porozumienia i strejkujący późnym wieczorem powrócili do pracy.

O przedłużenie okupacyi Nadrenii

Lyon. (PAT). Tardieu w „Illustration“ wskazuje na to, iż ze względu na stanowisko Ameryki wobec traktatu wersalskiego traktat ten, a mianowicie artykuł 429, pozwala na przedłużonie okupacyi lewego brzegu Renu, zwłaszcza wobec braku gwarancyi ze strony Niemiec.

Izba francuska za odrodzeniem Niemiec

Paryż. (PAT). W mowie, wygłoszonej w Izbie deputowanych, Barthou oświadczył, iż dążenie do zniszczenia Niemiec byłoby **nonsensem i niemożliwością.** W stosunku do Niemiec należy prowadzić politykę, wskazaną przez traktat pokojowy. Sprzymierzeni pragną **odrodzenia pomysłności niemieckiej**, pod warunkiem, że części przyszłych zapasów Niemiec będą użyte na wyrównanie szkód, wyrządzonych przez wojnę.

Asquit przeciw Lloyd Georgeowi

Londyn. (PAT) W klubie partyi narodowo-liberalnej angielskiej wygłosił Asquit mowę, w której powiedział, że ostatnie oświadczenie Lloyda Georgea co do konieczności działania liberalnych i unionistycznych przedstawicieli robotników oraz plany Lloyda Georgea **wcale go nie wiążą.** Stanowisko swe określił Asquit w sposób następujący: Lloyd George wzywa, aby skupić się pod jego sztandarem, podczas gdy przed oczyma mamy widmo bolszewizmu. W gruncie rzeczy jednak politycy liberalni byli zawsze zdania, że **między dążeniami partyi pracy (labour party) a partyi liberalnej niema wcale różnic**, które się nie dały pokonać.

Francya za pozostawieniem Turków w Konstantynopolu

Paryż. (PAT). Prezydent ministrów zawiadomił komisyę Izby dla spraw zagranicznych, że Francya życzy sobie pozostawienia Turków w Konstantynopolu, dalej że pragnie wolności cieśnin, a w szczególności zapewnienia praw Francyi w Małej Azyi.

Ameryka wobec Niemiec

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że zastępca rządu amerykańskiego Dressel wręczył ministrowi Rzeszy Müllerowi oświadczenie rządu amerykańskiego w sprawie stanowiska zajmowanego przez ten rząd wobec Niemiec. W oświadczeniu tem powiedziano, że rząd amerykański śledzi z sympatyą usiłowania rządu niemieckiego w kierunku równoczesnego zwalczania reakcyi wojskowej anarchii. Rząd Stanów Zjednoczonych ma nadzieję, że usiłowania utrzymania kursu demokratycznego i ochrony porządku i spokoju przed antydemokratycznymi elementami, uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem. Rząd wierzy w odrodzenie się nandlu w Niemczech i bolałby głęboko nad tem, gdyby przewrót uniemożliwił zastępowanie środków pomocniczych, przewidzianych przez rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione. Wskutek tego byłoby także bardzo utrudnione, o ile niezupełnie uniemożliwione, ponowne nawiązanie stosunków handlowych, co dla odbudowy niemieckiego przemysłu posiada wielką wagę.

—ooo—

Echa kradzieży listu

Głosy prasy warszawskiej o Dymowskim.

We „Wrażeniach sejmowych" z posiedzenia, na którem popisywał się poseł Dymowski swojem najostatniejszem niechlujstwem moralnem, pisze na ten temat warszawski „Kuryer Polski":

„Pan Dymowski nie ma szczęścia. Chciał zrobić zamach stanu i figurować z tej okazyi w encyklopedyi — a stał się tylko twórcą tematu dla piosenek kabaretowych. Wczoraj zaś pragnął „zmiażdżyć" posła Diamanda, a dowiódł tylko, że jest **niegodnym bratem pokutującego w kryminale Macieja Wieliczki, a obok tego człowiekiem z niedorozwiniętą inteligencyą.**

Jeśli bowiem operowanie skradzionym z poczty listem p. Diamanda jest objawem „moral insanity", to użycie do ataku na przeciwnika listu, **który temu przeciwnikowi tylko zaszczyt przynieść może, jest prostą niedorzecznością".**

Podkreśliwszy następnie ironicznie „olimpijski spokój z jakim p. Dymowski „przyjmował" do wiadomości wypowiadaną głośno i bez ceremonij o sobie opinię", choć używano słów jak najbardziej lapidarnych, przechodzi w końcu „Kuryer Polski" do sprawy możności wykradania listów, pisząc:

Na zakończenie jedna uwaga. Incydent wczorajszy był ilustracyą skandalicznych stosunków, panujących na naszej poczcie. Jak się okazuje, zdarzają się wypadki, że listy nie dochodzą, **bo je dla celów szantażowych wykradają jakieś indywidua.** Sejm na fakt ten powinien zwrócić baczną uwagę".

Warszawski „Kuryer Poranny" tak komentuje postępienie Dymowskiego:

Człowiek zrównoważony, wyposażony poczuciem odpowiedzialności moralnej i dobrym smakiem, nie będzie nigdy czytał publicznie, z trybuny sejmowej listu, o którym wie, że jest skradzionym, listu poufnego męża do żony. Poseł Tadeusz Dymowski to zrobił. Nawet, gdyby go przyjaciele usprawiedliwiali — jak to robili potem — że jest strasznie jeszcze młody i **umysłowo nierozwinięty**, to nie jest to dostateczną wymówką. Człowiek, który korzysta ze skradzionego listu męża do żony, grozi publicznie jego odczytaniem i pod naciskiem powszechnego oburzenia czyta, — **taki człowiek nie powinien już nigdy więcej brać udziału w życiu publicznem.**

O ile w pierwszej części swego omówienia „Kuryer Poranny" uważa za właściwe podnosić, że bądź co bądź Dymowski był podrażniony, gdyż podczas jego przemówienia padały z ław socyalistycznych wołania by oddał palto i zegarek, a wszakże te rzeczy skradł był nie p. Dymowski, lecz jego stronnicy przy porywaniu jednego z ministrów. (Przecież list skradziony został i przechowywany do zużytkowania wcześniej, a nie jako odwet za „nieścisłość" wykrzykników, czyniących D. odpowiedzialnym za jego podkomendnych...) — o tyle cytowany przez nas dziennik podnosi z naciskiem całą ohydę sceny końcowej — po odczytaniu listu.

Pisze:

„I teraz się rozegrała scena, którą poseł Dymowski ostatecznie się pogrzebał, dopuścił się bowiem czynu kryminalnego ze stanowiska prawa karnego i nieprzyzwoitego ze stanowiska elementarnych zasad etyki.

— Pozwoli pan — spytał go dr. Diamand — że przynajmniej teraz odeślę ten list mojej żonie.

— Nie, nie pozwolę — odparł poseł Dymowski **i schował obcy, skradziony list do swojego pugilaresu.**

Za takie solidaryzowanie się ze złodziejem listu w państwach europejskich idzie się do więzienia i niema parlamentu na świecie, który na żądanie sądu nie wydałby swego członka w ręce karzącej sprawiedliwości za taką zbrodnię.

Nic dziwnego, że lewica rozgorzała gniewem. A gdy poseł Dymowski pojawiwszy się na trybunie, **miał śmiałość poprosić marszałka, by wezwał do porządku posłów, którzy dosadnie piętnowali posługiwanie się kradzionymi listami prywatnymi, przyszło do tumultu.**

Po raz pierwszy w tym Sejmie marszałek bez słowa jednego opuścił fotel prezydyalny czyli zawiesił posiedzenie".

„Robotnik" w artykule pod tytułem „Niebywały skandal w Sejmie" pisze:

„O zamachowcu p. Dymowskim mamy wyrobione zdanie — i nie posądzamy go o grzeszenie subtelnością moralną w jakiejkolwiek mierze. Ale jeżeli p. Dymowski z tego listu chciał ukręcić stryczek przeciw tow. Diamandowi i P. P. S. — to tego człowiek o zdrowych zmysłach wytłómaczyć sobie nie może. Dymowski rzucił podłe oszczerstwo — które natychmiast, po odczytaniu listu, rozwiało się w nicość, doszczętnie kompromitując Dymowskiego.

Na co liczył Dymowski — czy na to, że list nie będzie odczytany — i że w ten sposób boszczerstwo nie ujawni się odrazu, że nazajutrz pisma przyniosą wiadomość o zarzucie, ale nikt nie będzie wiedział o co chodzi i zarzut w ten sposób przylgnie — nie wiemy.

Tu podkreślić tylko chcemy, jakimi środkami, i jakimi sposobami walczą tacy pp. Dymowscy, w porównaniu z którymi nawet Puriszkiewicz mógł uchodzić za wzór dobrego tonu. P. Dymowskiemu nie powiodło się w Sejmie — bądź co bądź, Sejm to nie „Rozwój", gdzie tego rodzaju podłą broń w walce z przeciwnikami politycznymi wykuwa się. P. Dymowski swojem czarnosecinnem wystąpieniem pohańbił Sejm — ale jego dziki wybryk miał tę dobrą stronę, że obnażył całkowicie rolę i naturę p. Dymowskiego...

Nasza prawica społeczna ma w tych wertepach swoich urzędników do specyalnie nikczemnych poruczeń. Odwraca się od nich z niesmakiem, gdy tak się skompromitują, jak ostatnio p. Dymowski w Sejmie.

Ale przypomnieć warto, że gdy p. Dymowski wybierał się po „złote runo" do Ameryki — listy z gorącemi poleceniami dali mu — pp. Paderewski i Trąmpczyński, polecając go nawet władzom...

Konferencya komunistyczna w Amsterdamie

Wiedeński dziennik komunistyczny „Die Rote Fanne" donosi, że niedawno odbyła się w Amsterdamie konferencya komunistyczna, na której byli obecni delegaci brytyjscy partyi socyalistycznej i komunistów niemieckich, belgijskich, holenderskich i amerykańskich oraz nieoficyalnej, tj. nie mający żadnego mandatu przed stawiciele komunistów węgierskich, szwajcarskich i hinduskich. Na konferencyi tej były omawiane prócz spraw organizacyjnych sprawy poparcia Rosyi i jedności komunistycznej. Przy omawianiu tej ostatniej sprawy zdarzył się ciekawy incydent. Jak wiadomo 3-cia międzynarodówka żąda od swoich członków zupełnego zerwania ze wszystkiemi żywiołami, choć trochę inaczej myślącemi. Nietolerancyę swoją posuwa aż do tego, iż na wieść, że franc. partya socyalistyczna jest skłonną przystąpić do niej, postała na kongres strassburski warunki, na których mogłaby ją przyjąć zawierające żądanie wykluczenia najwybitniejszych i najzasłużeńszych towarzyszy. Tymczasem należąca do 3-ej międzynarodówki brytyjska partya socyalistyczna należy ciągle do Labor Party (partyi pracy) organizacyi, różniącej się od wszystkich innych partyj politycznych tem, że jest dość luźnym związkiem samoistnych organizacyi robotniczych, które wszakże działają razem w ważniejszych sprawach i wspólnie występują przy wyborach. Należą do niej Independent Labour Party (socyaliści), wyżej wymieniona brytyjska partya socyalistyczna i bezpartyjne związki zawodowe. Konferencya gorszyła się tem niezmiernie i: żądała, by brytyjska partya socyalistyczna porzuciła te grzeszne stosunki z „socyalpatryotami" i zgoła „żywiołami drobnomieszczańskiemi", gdyż do związków zawodowych należą nie socyaliści. Brytyjska partya socyalistyczna

Reorganizacya Teatru powszechnego w Krakowie

We wtorek 23 b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi teatralnej Rady m. Krakowa w sprawie reorganizacyi Teatru powszechnego, na którym uchwalono 1) znieść operę, 2) **zostawić operetkę warunkowo o ile Rada miasta uchwali 300.000 K na deficyt dla operetki, gdyż jak dotychczasowe doświadczenie uczy, tyle trzeba do przedstawień operetkowych rocznie dokładać,** wreszcie postanowiono 3) zostawić dramat i wodewil.

Uchwała Komisyi teatralnej jest niesłychana w dziejach historyi teatru. Nie istnieje bowiem deficytowa operetka na świecie, nawet niewiem czy istnieje jakiś teatr operetkowy, któryby pobierał subwencye.

Operetka jest luksusem, nikt niema prawa żądać od społeczeństwa, aby do luksusu dopłacało. Za podobną propozycyę komisyi teatralnej, wszędzie na świecie, członkowie jej, byliby pociągnięci do odpowiedzialności, to samo powinno się stać i w Krakowie. Proszę rozważyć. Teatr Nowości, operetkowy, płacący wyższe gaże artystom i mający większą orkiestrę jak Teatr Powszechny wykazał **za pół roku 400.000 koron dochodu, to znaczy w roku 800.000 K zysku.** Ten sam dochód powinna wykazać operetka miejska, a jeśli dochodu nie wykazuje, to **należy operetkę zamknąć.**

Miasto ma obowiązek dopłacać do dramatu, do opery, ma prawo stworzyć fundusz zapomogowy dla wydawnictw artystycznych i t.d. i t. d. **ale żądać od społeczeństwa, które ginie z głodu, żeby dopłacało do operetki „klasycznej" jak kabotyńsko zaznaczono w komunikacie magistrackim, jest bezczelnością, jest cynizmem, za który powinni odpowiedzieć projektodawcy.**

Obliczmy bowiem ile społeczeństwo krakowskie miałoby dopłacać do „klasycznej operetki" Ponieważ miasto powinno zarobić na operetce tyle co Teatr Nowości t. j. 800.000 K a dopłacić ma 300.000 K, to znaczy, że miasto traci na operetce **jeden milion, stotysięcy koron rocznie!!!**

Ale sprawa cała przedstawia się inaczej. Niema chyba w obrębie Wielkiego Krakowa tak naiwnego, któreby uwierzył, że miasto na operetce straciło 300.000 K! Nie, miasto nie straciło nawet na nieudałej i nieudolnie prowadzonej operze w Teatrze Powszechnym. **O tem powinna zostać uwiadomiona Rada miasta przez kasyera teatru Powszechnego p. Porębskiego,** któren winien przedstawić **dochody i rozchody** ale nie ogólnie traktowane, lecz z każdego działu osobno. A więc: 1) Dramat przyniósł tyle i tyle, pochłonął tyle.

2) Operetka przyniosła to i to, pochłonęła to.

3) Opera tyle, rozchód tyle.

Wówczas przekonalibyśmy się, na jaki dział potrzebuje komisya teatralna 300.000 K, a zaręczyć mogę, że nie na operetkowy. Dlaczego się tak zdaje? Dlatego, że w komisyi teatralnej zasiadają **żadcwie nie fachowcy.**

Przewodniczącym komisyi jest p. Karol Rolle fachowiec inżynier. Coby powiedział p. inżynier Rolle, gdyby do przyszłej Rady miasta wybrani zostali pp. Walewski, Tarnawski, Ludwig, Górzyński, Miller, a ci panowie utworzyliby „komisyę budowlaną miejską" i zaprojektowali n. p. dla p. prezydentów i wiceprezydentów wybudować pałac z ziarnek orzecha, wysoki pod szczyt Krępaku, z bród żydowskich byłaby strzecha, pobita nasieniem maku.

P. Karol Rolle fachowiec inżynier pomyślałby sobie, ot niema co, tych panów ogłądnie jutro prof. Piltz i o dalsze ich losy jestem spokojny.

Dalczegóż więc świetna Komisya teatralna nie postara się o fachowców, tylko sama, mając członków w swem łonie bardzo zacnych, a nawet uczonych, decyduje o sprawach, o których niema pojęcia! Dlaczego panowie z komisyi teatralnej budują gmach „z ziarnek orzecha" i to kosztem grosza publicznego.

Wyśmiewamy się z Warszawy i z fachowców „o domowem wykształceniu", a co się dzieje w Krakowie w kwestyi teatru Powszechnego.

Czyż panowie nie zdajecie sobie sprawy z tego, że żądać subwencyi na operetkę w mieście, które nosi miano Aten polskich, w mieście, gdzie jest już jedna prywatna operetka, jest... jest... no! dajmy pokój nazwie... czem to jest. Czy w Radzie miejskiej znajdzie się choć jeden radca, któryby miał tyle odwagi, aby głosować za subwencyą 300.000 K rocznie dla „klasycznej podkasanej muzy"! Czyżby to nie było hańbą dla miasta, które daje **rocznej subwencyi na konserwatoryum krakowskie 3.000 K, na instytut muzyczny 600 K,** na krzewienie kultury muzycznej, a „na klasyczną operetkę" uchwaliłoby 300.000 K rocznie!!!

Panowie z komisyi teatralnej, zastanówcie się, co robicie!!!

W tem samem miejscu przed kilkoma dniami

chciała wszakże „i dziewictwo zachować i kapitał k uciułać" i jakkolwiek konferencya nie zgodziła się odstąpić od zasady, delegat jej nie przyrzekł wystąpienia z Labor-Party, należenie do której daje komunistom angielskim wiele praktycznych korzyści.

Prócz tego rozważano tam kwestyę wywołania międzynarodowego strejku generalnego, uznano jednak chwilę za nieodpowiednią.

Przegląd gospodarczy

Układ kompenzacyjny między Polską i Austryą zawarty został na przeciąg 6 miesięcy. Polska ma dostarczyć Austryi węgiel, ropę, jaja i kiełbasy, w zamian za co Austrya dostarczy artykuły przemysłowe, jak papier rotacyjny, magnezyt i różne metale. Co do węgla, Polska ma dostarczyć 12.000 ton miesięcznie, z czego połowa idzie do dyspozycyi państwa, połowa zaś na użytek fabryk, które będą wykonywały zamówienia dla Polski.

Ulgi celne. Zgodnie z wnioskiem Izby handlowej i przemysłowej przedłużyło Ministerstwo skarbu termin dla wnoszenia podań o zniżenie 900 procent agia celnego o dalszych 30 dni.

Przegląd społeczny

Ruch zawodowy organizacyjny robotników w Skawinie. Piszą nam: Dnia 25 marca odbyło się w Skawinie zgromadzenie robotników zatrudnionych w fabrykach szamotu i cykoryi. Referował sekretarz komisyi zawodowej Związków klasowych tow. Paszta z Krakowa. Mowca w obszernym i rzeczowym referacie przedstawił zebranym znaczenie organizacyi zawodowej klasowej dla walczącego o lepsze warunki bytu robotnika i wskazał na różnice jakie zachodzą między Związkami klerykalnemi a organizacyami klasowymi, które skupiają ogromną większość proletaryatu i bronią szczerze interesów robotnika, gdy t. zw. organizacye „chrześcijańskie" i „narodowe", organizowane często za pieniądze kapitalistów mają jedyny cel: obałamucić proletaryat, zmylić mu drogę walki klasowej i zrobić go potulnem służką kapitalistów i reakcyi. Zaznaczyć należy, że na zgromadzeniu byli obecni przedewszystkiem robotnicy należący do Związku chrześcijańsko-społecznego.

Po przemówieniu tow. Paszty, na wniosek tow. Kubackiego uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę: Zgromadzeni robotnicy uchwalają wystąpić ze Związku Chrześcijańsko-społecznego i przystąpić do Związków klasowych, organizowanych przy Komisyi Związków Zawodowych.

Następnie dokonano wyboru Zarządu do którego zostali wybrani: tow. Łukasz Kubacki przewodniczący; członkowie Zarządu: Franciszek Niechaj, Jan Lupa, Ludwik Caban, Marya Wróblówna, Ludwik Jodłowski, Wiktorya Gracówna, Leon Majcherek, Jan Galik i Tomasz Dziewoński. Po zgromadzeniu nowowybrany Zarząd odbył posiedzenie przy współudziale tow. Paszty, na którem omówiono sposób organizowania i prowadzenia administracyi związku. Poruszono również sprawę płac w szamatowni p. Ehrenpreisa, który do tej pory jeszcze płaci robotnikom po kor. 12 dziennej płacy, co przy obecnej drożyźnie niewiadomo na co ma robotnik te pieniądze użyć! Robotnicy, wyżej wymienionej wnosili żądania podwyżek przez Związek chześcijańsko-społeczny, który się wywinął z tej akcyi i do tej pory nic w tej sprawie nie uczynił. Postanowiono więc się przygotować do akcyi cennikowej, jednak nie prędzej, jak po wstąpieniu wszystkich robot. Szamotowni do Związku. Natomiast uchwalono natychmiast zażądać od p. Ehrenpreisa wypłacenia 25 procentowej podwyżki z racyi regulacyi waluty w państwie, która to podwyżka została uchwalona przez konferencyę Związku przemysłowców robotn. Pan Ehrenpreis tłumaczył się wciąż — gdy robotnicy się upominali — że ta podwyżka obowiązuje wtedy, gdy zacznie markami wypłacać. Szanowny p. radca zapomniał, czy też nie chce wiedzieć o tem iż uchwały powyższej konferencyi — obowiązują tak płacących markami, jak i koronami. Jeszcze jeden więcej przykład dla robotników w związkach klerykalnych, jak menerzy chrześcijańsko- społeczni dbają o żywotne interesy zorganizowanych w ich klerykalnych Związkach!

O uregulowanie stosunków służbowych egzekutorów podatkowych. W dniach 9 i 10 marca udała się do Ministra Skarbu Grabskiego deputacya Związku egzekutorów podatkowych z Małopolski, którzy już od roku bez skutku oczekują uregulowania ich stosunku służbowego t. j. zmiany służby kontraktowej nieubezpieczającej ani im ani ich rodzinom bytu. Minister przyjął wręczoną petycyę, a po przeczytaniu wyraził zdziwienie do delegacyi, że egzekutorzy nie są urzędnikami. Następnie w obszernej rozmowie przyrzekł w jaknajkrótszym czasie ich słusznym żądaniom zadość uczynić. Delegacya była również u Sekretarzy Stanu pp. Rybarskiego i Weinfelda. Takie samo przyrzeczenie dał Szef Sekcyi Ministerstwa p. Dr. Wyszatycki z tym dodatkiem, że jeszcze w miesiącu marcu br. mianowania nastąpią.

Stan bezrobocia w Polsce. Według sprawozdań państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, stan bezrobocia w Polsce w dniu 14 marca 1920 r. przedstawia się jak następuje:

W województwie warszawskiem: ilość bezrobotnych 52838, ilość bezrobotnych, pozostających w ewidencyi 37840, ilość pobierających zapomogi 14471, ilość zatrudnionych przy robotach publicznych 10100.

W województwie łódzkiem: bezrobotnych 114678, pozostających w ewidencyi 103436, pobierających zapomogi 38782, zatrudnionych przy robotach publicznych 5864.

W województwie kieleckiem: bezrobotnych 39343, pozostających w ewidencyi 29397, pobierających zapomogi 9296, zatrudnionych przy robotach publicznych 463.

W województwie lubelskiem: bezrobotnych 3587, pozostających w ewidencyi 3269, zatrudnionych przy robotach publicznych 114.

W województwie białostockiem: bezrobotnych 2758, pozostających w ewidencyi 1464.

W Małopolsce: bezrobotnych 4596, pozostających w ewidencyi 1155, zatrudnionych przy robotach publicznych 668.

Ogółem w Polsce — ilość bezrobotnych wynosi 217798, ilość bezrobotnych pozostających w ewidencyi — 176561, ilość pobierających zapomogi — 62549, ilość zatrudnionych przy robotach publicznych — 17209.

Z sali sądowej

Kraków, 27 marca.

Rabunek w lesie.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa o zbrodnię rabunku dokonaną na drodze z Chrzanowa do Dąbrowy. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubeczek; wotowali s. s. o. Klimek i s. s. o. Wajdo. Oskarżał prokurator dr. Sozański. Na ławie oskarżonych zasiedli: 18 letni Władysław Doległo, 17 letni Piotr Machowski, 19 letni Jan Kasparczyk, 44 letnia Apolonia Machowska, 26 letnia Wiktorya Bartosikowa i 46 letnia Marya Kasperczykowa. Bronili: adw. dr Ordyński (Jana i Maryę Kasperczyków), adw. dr Dunkelblum (Wł. Doległę) i adw. dr Chrząszczyński (Piotra i Apolonię Machowskich, oraz Wikt. Bartosikową).

Dnia 2 stycznia 1919 około 4 popoł. pędzili Lejzor Klapholz oraz Izrael Kirschner drogą prowadzącą z Chrzanowa do Dąbrowy 4 krowy. Za Balinem, gdy weszli do lasu, wypadli z krzaków trzej mężczyźni, z których jeden miał w rękach karabin i skierowawszy go ku Klapholzowi zażądał, by się zatrzymał. Klapholz zaproponował, by poszli wszyscy do wójta, o ileby nie chcieli wolno ich puścić. Wówczas jeden z bandytów, jak się później okazało był to Doległo, zwrócił się do kolegi (Kasperczyka) ze słowami: Nic [illegible] co masz teraz robić, przecież masz rewolwer. Na te słowa wyjął Kasperczyk rewolwer z kieszeni i skierował go w stronę Kirschnera.

Kirschner ze strachu zaczął płakać. Wtedy trzeci mężczyzna Machowski, wyjął nóż i odciął nim jedną krowę cielną, z którą wszyscy trzej napastnicy oddalili się do lasu i z tamtąd strzelili z karabinu do żydków. Obwinieni przyznali się do faktu zabrania krowy. Podczas rozprawy wyszło na jaw, że Doległo zobaczywszy żydów pędzących krowy, zawołał Machowskiego i Kasperczyka, znajdujących się w mieszkaniu Apolonii Machowskiej. Po zabraniu krowy zapędzili ją do chlewa Kasperczykowej, i tam ją zabili. Gdy krowę rozćwiartowali nadeszły Bartosikowa i Kasperczykowa, poczem wszyscy się podzielili mięsem. Mięsa z zabitej krowy nie znaleziono u żadnego z obwinionych. Kasperczyk zakopał swoją część zdobyczy w lesie, jednak ktoś mu ją skradł. Tak samo tłomaczył się Machowski tj., że gdy go matka z mięsem, które przyniósł, wypędziła z domu, skradli mu je po drodze nieznani chłopcy. Jednak w dalszem śledztwie okazało się, że mięso owym młodzieńcom nie skradziono, ale za wiedzą Machowskiej i Bartosikowej, zostało ukryte w lesie. Obie te kobiety także zachęcały chłopaków do rabunku. Podczas rewizyi u Machowskiej, znaleziono nową bieliznę i chusteczki do nosa, które to rzeczy, jak się okazało, Machowska skradła w czasie rozruchów w Chrzanowie. Machowska stanęła więc przed sądem o zbrodnię kradzieży. Tłomaczyła się ona, że rzeczy te przyniosła z Chrzanowa jej córeczka, które znalazła podczas rozruchów.

Po przeprowadzonej rozprawie, **trybunał** na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **skazał Władysława Doległę na 2 lata ciężkiego więzienia, Piotra Machowskiego na 1 rok, Jana Kasperczyka na 1 rok i 4 miesiące, Wiktoryę Bartosikową na 1 rok i Maryę Kasperczykową na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Apolonia Machowska została uwolniona.**

—ooo—

Wyrok w sprawie recenzenta „Gazety Warszawskiej"

Wczoraj podawaliśmy wiadomość zapowiadającą rozprawę sądową w procesie, który wytoczył dyrektor warszawskiego „Teatru Polskiego" p. Szyfman sprawozdawcy teatralnemu endeckiej „Gazety Warszawskiej" o znieważenie w druku.

Rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy; sąd skazał St. Pieńkowskiego za zniesławienie w druku **na 7 dni bezwzględnego aresztu.**

Jako świadków przesłuchiwano cały szereg osób ze świata dziennikarskiego i teatralnego. W zapamiętaniu żydożercem Pienkowski napisał i o p. Leonie Schildenfeld-Schillerze — współoskarżycielu w tej rozprawie, że jest też żydem — rozumie się z docinkami w guście endeckim.

W kwestyi tej — tyczącej Krakowianina ze znanej w Krakowie rodziny — świadczył były redaktor „Głosu Narodu", a obecnie redaktor warszawskiego „Dziennika Powszechnego" p. W. Noskowski podnosząc, iż p. Schillera zna od dziecka i że doskonale wie, iż Schillerowie nie są semitami, a sam p. Leon Schiller (kierownik literacki teatrów Polskiego i Małego) studyował historyę teatru i sztukę dramatyczną bardzo poważnie, więc pseudokrytyczne zarzuty p. Pieńkowskiego nie mogą go dotykać.

O p. Szyfmanie powiedział, iż rozpoczął nowy etap w dziejach teatru polskiego i że należy mu się za to uznanie.

Opinię świata teatralnego o atakach p. Pieńkowskiego scharakteryzował znany w Krakowie Jerzy Leszczyński, który, zapytany przez sąd, jakie wrażenie robiły na artystach recen-

szeregiem feljetonów starano się zwrócić uwagę komisyi teatralnej w jakim kierunku powinna nastąpić reforma teatru Powszechnego. Nie twierdzę, aby to co napisano było świętością nietykalną, lecz by efekt był taki, aby komisya miała czelność żądać od Rady miasta 300.000 K rocznie dla podkasanej (może klasycznej) muzy to już jest szczytem wszystkiego.

Deficyt Teatru Powszechnego do sierpnia 1920 r. osiągnie zapewne blisko milion koron, lecz nie wina w tem „operetki klasycznej", ani opery, ani dramatu, wina systemu wskazanego przez ludzi o „domowem wykształceniu teatralnem", który wszechwładnie zapanował przy ul. Rajskiej, wina systemu, który każe p. dyrektorom półdnia spędzać na antynambrowaniu w kuluarach prezydyalnych miasta Krakowa, wina raz jeszcze systemu, mocą którego dyrektorzy Teatru Powszechnego dostają w lutym br. dymisyę, potem tę dymisyę się cofa, poczem znowu dyrektorzy wnoszą dymisyę i t. d. i t. d. zamiast zajmować się teatrem. Rozprzężenie, jakie ogarnęło personal Teatru Powszechnego, niechęć do pracy, brak wiary w powodzenie, przypisać należy właśnie temu nieszczęsnemu systemowi. A zatem czekamy.

Jeśli Rada miasta Krakowa uchwali subwencyę 300.000 K na zasiłek dla div operetkowych (niestety i tych w całem tego słowa znaczeniu brak w Teatrze Powszechnym) wystawi sobie dokument, który przejdzie do historyi, oby się tylko trafił współczesny Arystofanes, któryby miał przepyszny temat do komedyi, a może to uczyni Perzyński. **Bolesław Raczyński.**

—ooo—

zye p. Pieńkowskiego, odparł — humorystycznie.

Sprawozdawca sądowy warszawskiego „Kuryera Porannego" notuje parę przelotnych uwag, któremi darzyła się wzajem — tłocząca się do wejścia na salę publiczność.

Jedna z tych zasłyszanych uwag, o ile nie powstała jako żart, byłaby do pasyi doprowadziła p. Pieńkowskiego.

Tłoczno na schodach.

— Pieńkowski jest żydem?

— Naturalnie. Tylko żyd może być tak zażartym antysemitą.

— Ależ on ciągle pisze o swojej polskości!

— Przez niepewność. On sobie nie dowierza. On to sobie ciągle głośno przepowiada.

Inna uwaga:

Nieco wyżej, na drugim zakręcie schodów, elegancka dama mówi do wytwornego młodzieńca:

— W „Gazecie Warszawskiej" napisał mu pan Pieńkowski: Nie znasz się na teatrze, ponieważ jesteś żydem.

— Zaiste, w „Gazecie Warszawskiej" — podejmuje młodzieniec — krytyka artystyczna doszła do wysokiego wysubtelnienia!

KRONIKA

Kraków, 27 marca.

Konferencya w sprawie rozdziału obuwia z firmy Bat'a

Wczoraj w Wydziale min. aprowizacyi przy ul. Radziwiłłowskiej l. 8, odbyła się pod przewodnictwem radcy Sawickiego konferencya w sprawie ustalenia cen i rozdziału obuwia, zajętego przed kilku tygodniami w firmie Bata. W zastępstwie firmy był obecny dr Adolf Gross, który przedstawił działalność firmy i zaznaczył, że obuwie jej wyrabiane jest w Czechach, firma zaś jest amerykańska i centrala jej żąda sprzedawania po cenach dolarowych, czemu się kierownik krakowskiej filii stanowczo oparł wobec ogromnego podrożenia dolarów.

Przedstawiciele konsumentów stanęli na stanowisku, że obuwie należy rozdzielić między ludność, sprzedając je w cenie przynajmniej takiej, w jakiej poprzednio ta firma sprzedawała. Tow. Ziffer zwrócił uwagę na to, że nie należy denerwować w dalszym ciągu ludności, która wystaje całemi godzinami w ogonku przed sklepem Bata, ale jak najprędzej przystąpić do sprzedaży bucików, nim sąd zdąży sprawę rozstrzygnąć. Wkońcu zwrócono się do dra Grossa, jako prawnego zastępcy firmy, aby wpłynął na nią, żeby zgodziła się na rozdzielenie obuwia pomiędzy Związki konsumów po dawnej cenie, tj. po 440 K za parę z 15 prc. opustem na wydatki złączone z przewiezieniem towaru.

Właściwie na konferencyi nie zapadła żadna decyzya.

Mąkę białą amerykańską na święta będą wydawały konsumy i sklepy rejonowe po 50 dkg. na osobę od wtorku 30 bm. w cenie po 5 K za 1 kg za odłączeniem 72 górnego kuponu legitymacyi zbiorowej.

W niedzielę dnia 29 b. m. będą otwarte sklepy. Magistrat krakowski komunikuje: Zwraca się uwagę na postanowienie artykułu 11 litera d ustawy z dnia 18 grudnia 1919 L. 2 Dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, wedle którego w niedzielę dnia 29 marca b. r. jako w ostatnią niedzielę przed świętami Wielkiej Nocy, dozwoloną jest praca w sklepach od godziny 1-szej w południe do 6-tej wieczorem.

Rada m. Krakowa. W poniedziałek i we wtorek, t. j. dnia 29 i 30 b. m. odbędą się o godz. 5-tej popołudniu dwa posiedzenia Rady miejskiej. Na porządku dziennym między innemi znajdują się: utworzenie osobnego wydziału magistratu dla spraw opieki społecznej, projekt rozporządzenia w przedmiocie wykonania ustawy od przyrostu wartości, podwyższenia podatku wodociągowego, oraz opłat wodociągowych i taryfowych, projekty o opłatach gminnych od należytości prawnych, dodatku gminnego od podatku gminnego od dodatku dochodowego. Ponadto porządek dzienny obejmuje podwyższenie opłat od widowisk, opłat szynkarskich, podwyższenie taryfy dorożkarskiej, podwyższenie ceny biletów jazdy tramwajem, sprawę godzin otwarcia sklepów w dnie powszednie i święta, sprawę teatrów miejskich i przyznania dalszych dodatków drożyźnianych dla personalu teatrów; dalej sprawę reorganizacyi Muzeum techniczno-przemysłowego, wreszcie szereg kredytów dodatkowych. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne dla spraw osobistych.

Ostatnie występy St. Wysockiej. Dzisiaj w sobotę i jutro wieczorem 28 bm. po raz szósty „Miłosierdzie". Niesłabnące zainteresowanie, towarzyszące każdemu przedstawieniu świadczy o artystycznej żywotności tego niepospolitego utworu i jest prawdziwym tryumfem autora, reżyseryi i aktorskiego zespołu. W tych dwóch przedstawieniach wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem znakomita tragiczka St. Wysocka. Jutro popołudniu „Nina" Kampfa z pp. Korwin, Brackim i Sosnowskim w rolach głównych.

Czwarty koncert symfoniczny w „Bagateli" (rosyjski) obudził żywe zainteresowanie. Przepiękny koncert skrzypcowy Glazunowa odegra prof. Szulc, wybitnie utalentowany nasz skrzypek, wirtuoz b. poważny i dojrzały. Dyrekcyę tym razem prowadzić będzie p. Zdzisław Górzyński. Początek koncertu o godz. w pół do 12.

Z teatru „Bagatela" komunikują: Jutro jubileuszowe przedstawienie „Kobiety bez skazy" Jutro w niedzielę oprócz koncertu symfonicznego (czwartego z rzędu), dwa odbędą się widowiska. Popołudniu ujrzymy raz jeszcze „Wuja Bernarda" — wieczorem zaś arcywesołą farsę Hennequine'a „Czy jest co do oclenia". „Zielony frak" pojawi się przed świętami jeszcze dwa razy a to w poniedziałek i wtorek. — W „popołudniówce" dzisiejszej w "Bagateli" dla dzieci i młodzieży, wezmą udział uczenice szkoły tanecznej i baletowej E. Koszutskiego, sympatyczny „czarodziej" p. Wnęk oraz artyści teatru naszego. Początek o godz. 4. popoł.

Zapasy boxerskie i atletyczne, nigdy jeszcze niewidziane w Krakowie pod hasłem „Ameryka w Polsce", odbędą się w niedzielę 28 b. m. o godz. 4 popoł. w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej. Sprzedaż biletów odbywa się w sklepie p. Rudnickiego, Rynek główny A-B, a w niedzielę o godzinie 3 na miejscu. Cały dochód przeznacza się na święcone dla żołnierza polskiego na froncie.

Siedm słów Chrystusa. Niedawno zawiązane w Krakowie Tow. oratoryjne wskrzesza dawne tradycye muzyczne naszego miasta i w dzień Wielkiego Czwartku wykona w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego potężne oratoryum „Siedm słów Chrystusa", przeznaczone na głosy solowe, chór i orkiestrę. Dzieło o męce Chrystusa, którego kompozytorem jest krakowianin Kazimierz Garbusiński, mogący się poszczycić już w swym dorobku twórczym kilkoma cennemi kompozycyami, przygotowało Tow. oratoryjne z wielkim nakładem pracy. Dość wspomnieć, że do współudziału zaprosiło 120 osób. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej teatru miejskiego.

Akademia żałobna ku czci nieodżałowanej pamięci tow. Maksymiliana Blausteina odbędzie się w niedzielę 28 marca b. r. o godzinie 6-ej wieczorem w wielkiej sali gminy izraelickiej przy ul. Krakowskiej 41.

Związek inteligencyi pracującej urządza w niedzielę 28 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem w swym lokalu (ul. Floryańska 53, I p.) zwyczajne zebranie swych członków z referatem d-ra Tadeusza Wałka: Krytyczne uwagi nad projektami konstytucyi polskiej. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Powiatowa Komenda Uzupełnień w Krakowie donosi, że wszelkich informacyi udziela stronom codziennie od 12 do 13 w południe.

Na „Święcone dla żołnierza w polu" urządza Komitet zbiórkę w niedzielę Palmową. — Jako widomy znak serdecznej łączności z naszą bohaterską armią, która w tej chwili zdobywa „Palmę Zwycięstwa" — otrzyma każdy ofiarujący na ten szlachetny cel odpowiednią odznakę w formie **palmy.** Spodziewać się należy, że w tym dniu nie będzie nikogo, ktoby się uchylił od posiadania tego symbolu.

Wpisy na letnie półrocze 1919/20 dla cywilnych słuchaczy Wydziału lekarskiego, **oraz na trzeci trimestr** t. r. dla słuchaczy wojskowych, przydzielonych na kurs, trwają do 14 kwietnia b. r. włącznie. W wyjątkowych przypadkach z należycie uzasadnionych przyczyn może nastąpić wpis spóźniony do 20 kwietnia br. włącznie, poczem Dziekanat lekarski bezwarunkowo i bez względu na przyczyny nie będzie już przyjmować wpisów, ani podań o wpis spóźniony.

W bieżącym półroczu letnim z powodu zaprowadzonego „numerus clausus" zasadniczo nie przyjmuje się kandydatów na pierwsze półrocze studyów lekarskich.

Na śladach sprawców kradzieży w Uniwersytecie Jagiellońskim. Wczoraj rano do Jakóba Freuera, zegarmistrza przy ul. Karmelickiej l. 40, przyszedł jakiś młodzieniec i oferował mu 274 gramów dziesięcio-karatowego złota w 206 drobnych kawałkach, t. zw. złotych ułamków. Wszystkie te ułamki były w formie przeważnie motywów tarcz z herbami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak się okazało, były to ułamki z łańcuszków dziekanów i rektora, skradzionych przed tygodniem przez włamywaczy w Uniwersytecie Jagiellońskim. Freuer młodzieńcowi oświadczył, że kupi ułamki złote, jednak musi przedtem zbadać je i zważyć. Młodzieniec zostawił towar w sklepie, po który miał się zg osić po południu. Freuerowi, gdy młodzieniec nie zjawił się w oznaczonym czasie, wydała się ta sprawa nader tajemniczą, przeto dał znać o wizycie młodzieńca policyi, która rozpoznawszy w ułamkach części z łańcuchów uniwersyteckich, skonfiskowała je, a za młodzieńcem rozpoczęła poszukiwania.

Lekceważenie życia ludzkiego „pod Telegrafem". Odnośnie do notatki, podanej pod tym tytułem w piątkowem numerze „Naprzodu", otrzymujemy z oddziału położniczego szpitala św. Łazarza w Krakowie wyjaśnienie, że położnica Stanisława Korzeniowska w dniu 21 marca na tymże oddziele wcale badaną nie była. Prawdopodobnie więc pogotowie ratunkowe przewiozło chorą na inny oddział szpitala św. Łazarza lub na klinikę położniczą.

Włamanie. Do policyi krakowskiej doniósł dr Tadeusz Śliwiński, urzędnik magistratu, zamieszkały przy ul. Długiej l. 63, że wczoraj koło godz. 5 po południu włamali się do jego mieszkania jacyś opryszki i skradli ubrania oraz bieliznę wartości 40.000 K.

Aresztowanie oszusta. Poszukiwany za oszustwa popełnione na szkodę Melzera, Mosiek Rachman, b. słuchacz medycyny, aresztowany został wczoraj przez funkcyonaryuszy państwowej policyi w Wieliczce i odstawiony do Krakowa. Przy aresztowanym znaleziono kwity na nadane do Radomia większe kwoty pieniężne.

Zjazd kolegów Noconia na jego proces. Jak już donosiliśmy, zaraz po świętach, odbędzie się rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw głośnemu bandycie Noconiowi. Jak doniesiono poufnie do policyi, na proces „przyjaciela" przybyli już do Krakowa dwaj głośni bandyci Bobel i Lalik, poszukiwani przez policyę krakowską za liczne napady rabunkowe i kradzieże z włamaniami. Podobno zjazd opryszków ma być jeszcze większy, tylko inne nazwiska gości, trzymają ich koledzy w tajemnicy.

Napad rabunkowy uliczników na wieśniaka. Wczoraj na Wojciecha Rudnika, wiozącego paczkę cygar, napadło kilku młodocianych opryszków, bo liczących od 12—14 lat i wciągnąwszy go do bramy przy ul. Pawiej, chwyciwszy ofiarę za gardło wyrwali cygara z jego rąk i zbiegli. Przechodnie zdołali przytrzymać jednego ze sprawców napadu, niejakiego Stefana Strycharskiego, reszta zbiegła.

Konfiskata skóry. Wczoraj skonfiskowała policya krakowska Hirschowi Joachimsmanowi 100 kg skóry, którą usiłował wywieść bez zezwolenia zagranicę państwa.

Kradzieże. Wczoraj aresztowano Katarzynę Palonek f. Magdalenę Kos, za kradzież pościeli na szkodę p. Anny L. wartości 10.000 kor. Palonkowa kradła stale bieliznę po gankach. — Aresztowano Józefa Knapika, za kradzież portfelu z 600 koronami na szkodę p. Błażeja Dobrowolskiego, w wozie tramwajowym.

—ooo—

Z POLSKI

Pod adresem dyrekcyi kolejowej. Piszą nam z Tarnowa: Dnia 15 marca zlikwidowano tu kuchnię kolejową, mimo że była rentowną, co wykazują prowadzone zapiski. Kuchnia ta była wielkiem dobrodziejstwem dla pracowników kolejowych, będących w podróży, a także dla miejscowych pracowników, którzy cierpią z powodu mizeryi aprowizacyjnej. Do przeprowadzenia likwidacyi wydelegowano p. Fiołka, który po porozumieniu się z tutejszymi paniami, sprzeda

pozostały towar „konsumowi" i co dziwniejsze takiemu konsumowi, który jeszcze nie istnieje! Urządzono dla oka licytacyę, zawiadamiając p. prezesa białej gwardyi, i wszystko sprzedano; dla „ogółu" pozostawiono kilka talerzy, za które żądano 12 K za sztukę. Kiedy jeden z obecnych zwrócił uwagę, że cena jest za wysoką, p. Fiołek, odwracając się, odpowiedział: „nic nie wypada, tylko w mordę strzelić!" W każdym razie dyrekcya powinna się zastanowić, kogo wysyła do pełnienia jakiejś funkcyi na przestrzeni, w szczególności, gdy chodzi o wysłanie urzędnika. Zapytujemy się zatem dyrekcyę: 1) Kto pozwolił na likwidacyę kuchni? 2) Kto zezwolił użycie lokalu na konsum urzędniczy, mimo że konsum kolejowy istnieje i dobrze prosperuje? 3) Czy za wiedzą dyrekcyi i kosztem tejże przebudowuje się lokal z kuchni kolejowej na konsum? Może dyrekcya te sprawę zechce wyjaśnić. Przypuszczamy, że dzieje się to bez wiedzy p. prezesa.

Niemczyzna w Poznańskiem. Czytamy w „Prawdzie" poznańskiej: Starosta krajowy p. dr Wyczyński, wydał rozporządzenie dnia 28 lutego r. b. (nr. 476-20 I. H. V.), dotyczące używania języka niemieckiego w korespondencyi z władzą centralną i poszczególnemi biurami, podlegającemi jego kompetencyi.

Pierwszy ustęp tego rozporządzenia brzmi:

„Ich verordne daher folgendes: 1. Die Sprache im inneren Dienstverkehr ich zunachst die deutsche. Die deutsche Sprache ich auch in dem Dienstverkehr zwischen der Hauptverwaltung mit den Anstalten und umgekehrt zu gebrauchen."

Z powyższego rozporządzenia, które p. starosta własnoręcznie podpisał wynika, że korespondencya pomiędzy centralnym urzędem a poszczególnemi władzami prowincyonalnemi musi się odbywać w języku niemieckim.

Fakt to prawie nie do uwierzenia.

I nasz prześwietny magistrat nie jest bez grzechu w ignorowaniu mowy polskiej. Nietylko że nie używa polskich nazw ulic, ale przyczynia się do powiększania chaosu pod tym względem. Przy wydawani ukart żywnościowych, biuro żywnościowe przy placu Sapieżyńskim adresuje n. p.: „Ulica Fischerei nr...." (itd.).

Urząd zaś podatkowy rozsyła po mieście taki dziwoląg:

„Der Herr Ign. S. wohnhaft Theaterstr. hat am heitigen Tage den Gewerbebetrieg als..... in Freiheitsplatz angemeldet."

—ooo—

Z ZAGRANICY

Inteligencya francuska organizuje się. W Paryżu odbyło się 18 marca walne zgromadzenie Związku Zawodowego pracowników umysłowych (Confederation des Travailleurs intellectuels), w którem wzięli udział przedstawiciele 200 organizacyi uczonych, artystów, urzędniczych, dziennikarskich, wolnych zawodów, handlowców i techników. Jednomyślnie przyjęto tekst manifestu do ogółu pracowników umysłowych, głoszący, że pracownikom umysłowym, którym dotąd indywidualizm przeszkadzał połączyć się w jeden związek grozi niebezpieczeństwo, że w walce między kapitalistami, a robotnikami padną ofiarą postępu, którego winni być przodownikami. Związek pracowników umysłowych winien skupiać wszystkie siły umysłowe Francyi i reprezentować interesy inteligencyi. Najważniejszem jego zadaniem będzie ułatwienie pracownikom umysłowym rozwinięcia w całej pełni ich zdolności, walka o odpowiednie do ich pracy płace i zapewnienie dla pracy umysłowej przy rozwiązaniu problemu społecznego należnego jej miejsca.

SEJM

(PAT). **Warszawa,** 27 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos poseł tow. **Diamand** w sprawie protokołu z ostatniego posiedzenia i odczytał jeszcze raz z powodu nieścisłości protokołu stenograficznego list swój, który był odczytywany na poprzedniem posiedzeniu.

Z porządku dziennego przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o **loteryi klasowej.**

Następnie obradowano nad projektem ustawy o upoważnieniu Kraj. Kasy Pożyczkowej na emisyę nowych banknotów na 11 miliardów marek. Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie wybrano **tymczasowy wydział samorządowy dla Małopolski.** Rząd proponuje Decykiewicza, Jahla, Lasockiego, Majewskiego, Pawłowskiego i Pazdrę na członków, a Greka i Langchampsa na zastępców. Ponieważ inż. Majewski zrzekł się kandydatury, przyjęto przez aklamacyę listę rządu, na którą zgodziła się także komisya, z wyjątkiem inż. Majewskiego, w miejsce którego **klub socyalistyczny przedstawi kandydata innego.**

Uchwalono **inwalidom** przyznać nadzwyczajny dodatek 300-procentowy do zasiłków.

Dalej przyjęto ustawę o zmianie ustawy z 27 lutego b. r. o zasiłkach dla wdowców i wdów bezdzietnych po urzędnikach.

O militaryzacyę kolei

Większą dyskusyę wywołał projekt ustawy o **podporządkowanie podczas wojny wszystkich kolei żelaznych interesom obrony państwa.** Z chwilą ogłoszenia mobilizacyi prywatne przedsiębiorstwa kolei żelaznych przechodzą pod zarząd ministerstwa kolei, a ich władze stają się **organami wykonawczemi ministerstwa.**

Poseł tow. **Moraczewski** występuje przeciw ustawie, uważając, że ustawa ta pozbawia związki zawodowe kolejarzy należytego wpływu i oddaje sprawę **z jednej strony wojsku,** z drugiej strony **komunistom.** Proponuje, aby **odłożyć** sprawę do posiedzeń poświątecznych.

Wniosek odraczający posła Moraczewskiego **odrzucono** i uchwalono ustawę w drugiem czytaniu.

Minister skarbu wniósł projekt budżetu na czas od lipca 1919 do 31 marca 1920 i od 1-go kwietnia do 31 grudnia 1920.

Następne posiedzenie dziś.

* * *

Nota do Rosyi za kilka dni

Minister Patek w rozmowie z dziennikarzami zaprzeczył kategorycznie, jakoby rząd wysłał odpowiedź na notę bolszewicką. Sprawa będzie jeszcze rozpatrywana przez Radę ministrów. W każdym razie **w najbliższych dniach nota zostanie wysłaną.**

Posiedzenie po feryach

Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego postanowił, iż pierwsze zebranie sejmu po feryach ma się odbyć we wtorek **dnia 20 kwietnia.**

Komisya konstytucyjna, budżetowa i współdzielcza rozpoczną pracę tydzień wcześniej.

Z komisyi sejmowych

Podkomisya **plebiscytowa,** w której skład wchodzą posłowie Daszyński, Falkowski, Kantor, Tabaczyński, oraz jako zastępcy Bobek i Buzek, odbyła zebranie, na którem wysłuchała sprawozdania delegata komisyi plebiscytowej na Śląsku cieszyńskim.

Komisya **aprowizacyjna** załatwiła przychylnie sprawę wynagrodzenia, względnie zwrotu zboża zarekwirowanego w Małopolsce na potrzeby wojska.

OSTATNIE DEPESZE

Niemcy wprowadzają język polski do szkół na Górnym Śląsku

Bytom. (PAT). Pisma niemieckie ogłaszają rozporządzenie pruskiego ministra oświaty, którem w seminaryach nauczycielskich na Górnym Śląsku wprowadza od 1 kwietnia obowiązkową naukę języka polskiego. Rząd pruski pragnął tem rozporządzeniem ratować swoją pozycyę na Górnym Śląsku, gdyż nauka języka polskiego wprowadzona została do szkół polskich już przedtem, na rozkaz komisyi rządzącej, a rozporządzenia pruskie podczas okupacyi alianckiej nie mają żadnego prawnego znaczenia.

Plany Wilsona

Waszyngton (PAT). W kołach politycznych sądzą, że Wilson w związku z ostatnią uchwałą kongresu w sprawie traktatu pokojowego, która, jak wiadomo, nie wypadła na korzyść ratyfikacyi tego traktatu, będzie apelował do całego narodu. W sprawie stanowiska Wilsona w kwestyi tureckiej twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, że Wilson wystosuje do aliantów nowy memoryał, w którym domagać się będzie, aby Turcyi nie przyznano żadnych terytoryów w Europie, oraz aby Rosyi demokratycznej zapewnić swobodne wyjście na morze Śródziemne. Wilson sądzi, że **kres bolszewizmu jest bliski** i że w ciągu przyszłej jesieni powstanie **nowa Rosya demokratyczna,** taka właśnie, jakiej sobie Wilson życzy i do której utworzenia polityka jego dąży.

Walka o Adryatyk

Waszyngton. (PAT). „Wordl" donosi, że prezydent Wilson w ostatniej swojej nocie o kwestyi adryatyckiej, wezwał prezydentów ministrów Anglii, Francyi i Włoch, by prowadzili swoje rokowania jawnie.

Ameryka odrzuca traktaty

Berlin. (PAT). „Deutsche Allg. Ztg" donosi z Bazylei: W kołach senatu amerykańskiego uważają za pewne, że traktat pokojowy z Austryą będzie **odrzucony.**

Pogłoski o rewolucyi w Chinach

Amsterdam. (PAT). Jak donoszą dzienniki z Tokio, krążą tam pogłoski o rewolucyi w Chinach. Na wszystkich liniach chińskiej kolei wschodniej panuje strejk, mający charakter **bolszewicki.** Tysiące żołnierzy chińskich, opuściwszy armię sowiecką, plądrowały w drodze do Chin miasta syberyjskie, zostały jednak nad granicą chińską rozbrojone.

Rewolucya w Japonii

Amsterdam. (PAT). Ze źródeł chińskich nadchodzą wiadomości o ruchach powstańczych w Japonii. Nie wiadomo jeszcze, czy ruch ten objął cały kraj, czy też jest lokalnie ograniczony. Spodziewać się należy upadku gabinetu.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie klubu socyalistycznych radców miejskich w Krakowie odbędzie się w sobotę, 27 marca o godz. 8 wieczór w lokalu Sekretaryatu Rady Robotniczej, Dunajewskiego l. 5, II piętro.

Listy z kraju

Wielka manifestacya ludu pracującego na cześć J. Piłsudskiego.

Brzeszcze, 20 marca.

W dniu 19 marca br. odbył się uroczysty obchód ku czci Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Uroczystość zorganizowana została przez Komitet miejscowy P. P. S. W uroczystości wzięły udział wszystkie instytucye kulturalno-oświatowe. Pomimo ciężkich chwil, jakie Ojczyzna przeżywa i my, robotnicy, nie zapomnia lud o tem, kogo czcić ma i kto jest tym szermierzem wolności. W manifestacyi wzięli liczny udział górnicy, inteligencya i urzędnicy, wreszcie młodzież szkolna. Pochód wyruszył ze Związku Górników z Czerwonym Sztandarem na czele, zaraz nieśli towarzysze portret Naczelnika Państwa udekorowany kwiatami, dalej tablice z napisami: „Niech żyje Naczelnik Józef Piłsudski", „W dniu Imienin naszego ukochanego Wodza składamy hołd i cześć!" Dalej postępowała delegacya górników i orkiestra miejscowa. Pochód ruszył na kopalnię, gdzie przyłączyli się urzędnicy wolni od zajęć, również i sztandar zawodowy górniczy. Pochód ruszył przez wieś, gdzie znów przyłączyło się T. S. L. i dziatwa szkolna. W sali „Gospody Zakładowej" odbyło się zebranie. Zagaił tow. Malinowski, stary weteran i inwalida pierwszych bojów o wolność Ojczyzny, witając zebranych; w krótkich i gorących słowach przedstawił zasługi ukochanego Wodza, który w 1914 r. stanął na czele garstki dzielnych synów Ojczyzny, powiódł ich w bój ze strasznym wrogiem jak Rosya i zwyciężył. Mowca wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika, co zgromadzeni z zapałem powtórzyli. Następnie przemawiał tow. Paliwoda imieniem tt. jaworznickich. Mowca napiętnował knowania narodowej demokracyi przeciw Naczelnikowi, co wywołało wielkie oburzenie. Dalej przemawiał tow. Białozorski i p. Stawiński, który przedstawił walkę Ślązaków cieszyńskich, wzywając społeczeństwo polskie o pomoc dla braci, jęczących pod zaborem czeskim i apelując do rządu polskiego, ażeby jak najprędzej poczynił kroki, by lud śląski mógł swobodnie i odetchnąć w wolnej i niepodległej Ojczyźnie!

Następnie zabrał głos tow. Krzystkiewicz, który w ostrych słowach napiętnował niektóre czynniki, które lekceważą polski Lud śląski, a chcą zagarnąć na wschodzie obce nam żywioły.

Na końcu tow. Malinowski podziękował tak licznie zebranym za udział w tej uroczystości.

Z życia partyjnego w Rzeszowie

Rzeszów, 24 marca.

Rzeszowski lud pracujący za pokojem.

W niedzielę 14 marca w sali „Kino Bajka" w Rzeszowie, odbyło się masowe zgromadzenie z porządkiem dziennym: Pokój czy wojna. Po wyborze prezydyum, do którego weszli tow. Gąsior i Grabski, sekretarzowali Karwala młodszy i Kawalec Ignacy. Referat wygłosił tow. Krwawicz, który scharakteryzował dzisiejsze ciężkie położenie ludu pracującego, a gdy wspomniał o krętych drogach obcych i naszych domorosłych polityków zmierzających do dalszej wojny na wschodzie, lud z oburzeniem protestował domagając się rychłego zakończenia wojny. Dalej omówił referent sprawę aprowizacyi miast i plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i Górnym, przedstawiając wkońcu następujące rezolucye, które jednomyślnie uchwalono:

W sprawie pokoju.

Zgromadzeni robotnicy rzeszowscy solidaryzują się z uchwałami Rady Naczelnej Polskiej Partyi Socyalistycznej i oświadczają, że propozycya Rządu Sowietów z 29 stycznia stanowi podstawę do bezzwłocznego rozpoczęcia rokowań pokojowych. Zgromadzeni stwierdzają, że proletaryat polski, wierny starym swoim tradycyom zawsze bronić będzie niepodległości Polski, ale też z całą stanowczością gotów jest wystąpić przeciw zakusom rodzimego, czy międzynarodowego imperyalizmu.

W pokoju demokratycznym, opartym o prawo każdego narodu do stanowienia o własnym losie, widzi proletaryat polski wskrzeszenie międzynarodowego braterstwa robotników i dlatego w walce o taki pokój użyje wszelkich środków rozporządzalnych, aby raz ustała już rzeź i aby w twórczej, spokojnej pracy utrwalił się fundamenty niepodległości Polski, wzmocniła się potęga polskiego proletaryatu i nawiązały się napowrót węzły międzynarodowego braterstwa klasy robotniczej.

W sprawie aprowizacyi.

Wzrastająca z dniem każdym drożyzna pogrąża coraz szersze masy proletaryatu w otchłani nędzy, chorób, zwyrodnienia i śmierci głodowej. Żadna wywalczona zwyżka płacy dla robotników pracujących nie jest w stanie zaradzić złu, gdyż ceny na produkty pierwszej potrzeby rosną z szaloną szybkością. Dla bezrobotnych sytuacya stała się wprost beznadziejną. Dlatego klasa robotnicza rzeszowska i okolicy musi żądać od państwa i przemysłowców, w rękach których znajdują się narzędzia pracy i cały aparat produkcyi, zapewnienia jej niezbędnych środków egzystencyi przedewszystkiem środków utrzymania w naturze. Żądamy całkowitego sekwestru ziemiopłodów, bo wprowadzenie wolnego handlu przy braku odpowiedniej ilości produktów spożywczych dla wykarmienia całej ludności kraju, spada całym swym brzemieniem na klasy nieposiadające, tj. na robotników fizycznych, pracowników biurowych i umysłowych.

Protest przeciw nadużyciom plebiscytowym.

Lud pracujący Rzeszowa i okolicy protestuje jaknajenergiczniej przeciw deptaniu praw obywatelskich Polaków na terenach plebiscytowych i wyraża polskiej ludności Śląska cieszyńskiego, stającej twardo w obronie polskości, uznanie za dotychczasowe bohaterskie stanowisko, wzywa ją do wytrwania i przyrzeka najpełniejsze poparcie. Niech żyje dzielny Polski Lud Śląska Cieszyńskiego.

Zaufanie posłom socyalistycznym.

Lud pracujący zgromadzony w Rzeszowie składa podziękowanie Klubowi posłów P. P. S. za obronę interesów całego proletaryatu w Sejmie i wyraża im pełne zaufanie i cześć.

Następnie tow. Krwawicz objaśnił zebranym powody strejku kolejarzy, którzy zmuszeni byli chwycić się ostatecznego ratunku jakim jest strejk. Napiętnował dosadnie prowokatorów z miejscowej narodowej demokracyi i t. z. „narodowego związku robotniczego", którzy ośmielili się wylepić afisze na murach miasta, rzucające nikczemne oszczerstwa na ogół kolejarzy. W dyskusyi zabierało głos kilku towarzyszy, którzy piętnowali postępek krzykaczy a przeważnie macherów z NZR. Po zamknięciu zgromadzenia przez przewodniczącego i odśpiewaniu czerwonego sztandaru zakończono to bardzo poważne zgromadzenie.

Kolejarze rzeszowscy przeciw oszczercom.

Dnia 16 marca odbyło się bardzo liczne zebranie kolejarzy, na którem omawiano ostatnią oszczerczą kampanię endecko-klerykalną wymierzoną w ogół kolejarzy. Uchwalono wydać odezwę oświetlającą powody strejku i odpierającą nikczemne obelgi endecko-enzeterowsko-klerykalnej mafii. Odezwa wskazuje, że strejk nie wybuchł nagle. Od szeregu miesięcy kolejarze toczą walkę o aprowizacyę, o ubrania słowem o byt. Na wszelkie prośby i żądania rząd był głuchy. W przeciągu dwóch i pół miesiąca, kolejarze okręgu krakowskiego otrzymali o **1 milion 161 tysięcy kilogramów mąki mniej**, aniżeli się im z przydziału należało. W odpowiedzi na memoryały, rezolucye i interpelacye poselskie, było odebranie nabytych za czasów Austryi kart zniżkowych kolejarskich. Wina za strejk spada na tych, którzy lekkomyślnie lekceważyli najżywotniejsze żądania kolejarzy. Odezwa odpiera niskie kalumnie, jakoby kolejarze kiedykolwiek działali na niekorzyść państwa i wylicza szereg wielkich czynów, świadczących o patryotyzmie kolejarzy. Wspomnimy kilka: Protest 18 lutego w sprawie Chełmszczyzny; potajemny i masowy przewóz rozbitków armii Hallera pod groźbą utraty życia (o tem oszczercy zapomnieli); obrona Lwowa w ciężkich warunkach, kiedy kolejarze rzeszowscy wśród kul łączyli Lwów z zachodem dowożąc żywność i amunicyę. Dalej obrona majątku w czasie przewrotu listopadowego 1918 r. kiedy to kolejarze ciężko pracując jeszcze w nocy z karabinem bronili majątku państwa polskiego itd. itd. Fakta te ilustrują najlepiej, jak nędzne i kłamliwe są zarzuty o braku patryotyzmu wśród kolejarzy.

Uczczenie Imienin Naczelnika państwa.

Dnia 19 marca muzyka kolejowa odegrała rano pobudkę ulicami miasta. Wieczorem o godzinie 6-tej zebrali się bardzo licznie kolejarze w stowarzyszeniu na odczyt, który wygłosił tow. Krwawicz. Po odczycie urządzonym został pochód ulicami miasta przy dźwiękach muzyki kolejarzy, którzy zszeregowani we czwórki połączywszy się z robotnikami miasta wspaniały uformowali pochód. Po powrocie przed dworcem kolejowym przemówił krótko tow. Krwawicz, podnosząc znaczenie uroczystości i zasługi Naczelnika, poczem muzyka zaintonowała hymn narodowy i uroczystość na tem zakończono. Lud pracujący umiał uczcić ten dzień Męża, który tyle zasługi położył dla utrwalenia niepodległego polskiego państwa. Krzykacze narodowi w rodzaju Nieciów, Wichrów i t. p. siedzieli pochowani. Ale gdyby chodziło o urządzenie manifestacyi dla jakiegoś z czasów czarno-żółtych, byliby wystąpili, jak to uczynili odjeżdżającym wojskom czeskim w czasie przewrotu!

Lud za pokojem

Jasło. Solidarnie z całą polską klasą pracującą podjął uświadomiony proletaryat jasielski akcyę za pokojem. Dnia 7 marca odbyło się bardzo liczne zgromadzenie ludowe w sali „Sokoła" w Jaśle. W zrozumieniu ważności sprawy stawili się tłumnie robotnicy i robotnice rafineryi nafty w Niegłowicach, oraz masy bezrobotnych i małorolnych chłopów. Po rzeczowym referacie tow. Romańskiego i przemówieniach tow. Mikosza oraz tow. posła **Misiołka** przyjęto jednomyślnie następującą rezolucyę: Zebrani na ludowem Zgromadzeniu 7 marca robotnicy i chłopi Jasła i powiatu stwierdzają: 1) że **wojna na wschodzie Polski jest główną przyczyną wzmagającej się coraz bardziej drożyzny, braku towarów, spadku waluty, bezrobocia, chorób zakaźnych i ogólnej nędzy ekonomicznej w Polsce i przynosi w następstwie zdziczenie moralne.** 2) Że ujemne skutki tej wojny dotykają przedewszystkiem proletaryat robotniczy i chłopów bezrolnych; 3) że wojna ta nie jest więcej wojną obronną, lecz prowadzoną jest w interesie obszarników polskich na Białej Rusi i Ukrainie oraz dostawców wojskowych i paskarzy; 4) Zgromadzeni uznają propozycyę pokojową rządu Rosyjskiej Republiki Sowietów za wystarczającą do nawiązania rokowań **i żądają natychmiastowego rozpoczęcia układów pokojowych;** 5) przy układach pokojowych żądać należy, aby narody mieszkające między Polską a Rosyą same wypowiedziały się co do swej przyszłości politycznej i ustroju społecznego bez nacisku ze strony Polski lub Rosyi; 6) nie należy mieszać się w wewnętrzne stosunki Rosyi; 7) Rokowania pokojowe muszą być jawne; 8) w rokowaniach musi brać udział przedstawiciel polskiej klasy robotniczej. Proletaryat polski, któremu grozi w razie dalszej wojny zupełna ruina gospodarcza i moralna wyciąga dłoń bratnią poprzez linie frontu do klas pracujących wszystkich narodów i oświadcza, że w razie rozmyślnego rozbicia rokowań pokojowych użyje wszelkich możliwych środków, aby pokój uzyskać.

Po zgromadzeniu sformowano demonstracyjny pochód z tow. Misiołkiem na czele przez miasto pod gmach starostwa. W pochodzie niesiono czerwony sztandar PPS. i szereg tablic czerwonych z napisami: Precz z dalszą wojną na wschodzie! Niech żyje pokój! Niech żyje rząd robotniczo-chłopski! i in. Komisarz starostwa obecny na zgromadzeniu starał się do demonstracyi nie dopuścić. Tłum ustawiony przed starostwem wysłał delegacyę złożoną z prezydyum zgromadzenia i posła Misiołka, któraby przedłożyła starostwie uchwaloną rezolucyę. Gdy delegacya ta nie zastała ani starosty ani żadnego wogóle przedstawiciela władzy państwowej, tłum wybuchł okrzykami oburzenia, poczem udano się przed lokal Związku Zawodowego kolejarzy gdzie pochód rozwiązano. Odezwy wydane przez miejscowy Komitet PPS. przeciw wojnie zostały rozchwytane.

Zielonki. We czwartek 25 marca odbyło się tu publiczne zgromadzenie w sprawie wyborów gminnych. Referował tow. **Piotrowski** z Krakowa, wyjaśniając zebranym ordynacyę wyborczą gminną. Wezwał przytem zebranych, aby solidarnie stanęli do głosowania i w ten sposób obalili starą, znienawidzoną, reakcyjną Radę. Oprócz tego wyjaśnił pokrótce sytuacyę polityczną i wskazał na przyczynę obecnych braków i niedomagań w dziedzinie aprowizacyjnej i ekonomicznej. Uchwalono **votum zaufania posłom socyalistycznym i rezolucyę za natychmiastowem zawarcie pokoju.**

—ooo—

Konferencya socyalistyczna w Rewlu

Onegdaj wyjechali do Rewla tow. K. Czapiński i M. Niedziałkowski na konferencyę partyi socyalistycznych państw t. zw. wschodnich.

W konferencyi mają wziąć udział P. P. S., P. P. S. Litwy i Białorusi, S.-D. ukraińska, S.-R. Partya Ukrainy, S.-D. Litwy, S.-D. Łotwy, S.-D. Estonii i S.-D. Finlandyi.

Zaproszenia otrzymały również partye S.-D. Rumunii, S.-D. Gruzyi.

W charakterze gości uczestniczyć mają przedstawiciele socyalistycznego Biura Międzynarodowego (II Międzynarodówka) oraz partye socyalistyczne Szwecyi, Danii i Norwegii.

Ostatnia partya t. j. norweska należy, jak wiadomo, do III-ej międzynarodówki.

ROZMAITOŚCI

Milionowa nagroda dla Dowbora-Muśnickiego

„Kur. Por.“ donosi:

Słyszeliśmy„ iż w związku z likwidacyą frontu poznańskiego generał Dowbor-Muśnicki otrzymać ma tytułem uznania zasług przy tworzeniu armii poznańskiej 1 milion marek od obywateli poznańskich.

Nowe pieniądze w Rosyi bolszewickiej

„Krasnaja Gazieta“ donosi, że wobec coraz to wzrastającej potrzeby znaków pieniężnych rząd sowietów postanowił wprowadzić do obiegu nowe znaki po 5, 10 i 150(?) tysięcy rubli. Deprecyacya pieniędzy papierowych doszła do takich rozmiarów, iż obecnie papierek 1000-rublowy sowiecki ma siłę kupna równającą się zaledwie 2 i pół rublom w złocie.

HUMOR I SATYRA

Kwalifikacye ministeryalne.

(Autentyczne).

A. Nie rozumiem, skąd X., były suplent gimnazyalny mógł mieć kwalifikacye na wiceministra skarbu?

B. Owszem, miał, i fachowe i polityczne.

A. No?

B. Najpierw miał głośny romans z żoną nadradcy skarbu a powtóre jako dobry endek zwalczał w ten sposób nieprzyjaciół narodu.

A. Jeszcze mniej rozumiem...

B. Przecież ów nadradca był rusinem.

Nauka a Poznań.

Na cześć wykładów w wszechnicy Poznańskiej wyznaczono... suteryny.

Widocznie Poznań rozumie, że wiedza jest fundamentem postępu.

* * *

Do miasteczka południowo-rosyjskiego, wiernego caratowi, wkracza o świcie jakieś wojsko. Gawrił Nikityn patrzy przez szparę w okiennicy. Angielskie khaki, angielskie karabiny, amerykańskie tanki i amerykańskie hełmy...

— Jej Bogu — eto bolszewiki!

„Szczutek“.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Miłosierdzie“ Rostworowskiego.

Niedziela: „Nina“ Kampfa — wieczorem „Miłosierdzie“ Rostworowskiego.

Teatr „Bagatela“.

Sobota: Popołudniu Przedstawienie dla dzieci — wieczorem „Kobieta bez skazy“ (po raz 25).

Niedziela: W południe o godz. pół do 12-tej: IV. Koncert symfoniczny — popołudniu „Wuj Bernard“ — wieczorem: „Czy jest co do oclenia“.

Teatr powszechny

Sobota: „Lwa“.

Niedziela pop.: „Krzyżacy“.

Wiecz.: „Oj młody! młody!“.

Operetka w Nowościach.

Sobota: „Manewry jesienne“.

Niedziela popoł.: „Manewry jesienne“.

Niedziela wiecz.: „Polska krew“.

Poniedziałek: „Manewry jesienne“.

Wtorek: „Manewry jesienne“.

Środa: „Manewry jesienne“.

Czwartek, Piątek, Sobota teatr zamknięty.

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Sobota prof. Dr. Józ Reiss: Robert Schumann (z ilustr. muz.).

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha).

Sobota: prof.: dr Józef Flach: „Sławne pary kochanków“, część VI: Napoleon i pani Walewska.

—ooo—

Walne Zgromadzenie

Krakowskiego Konsumu Robotniczego „Naprzód“

odbędzie się we wtorek dnia 30 marca 1920 r. w lokalu Związku Stow. Robotn. ul. Dunajewskiego 5, II. p. Początek o godz. 6 wieczór. W razie braku kompletu o 7 wieczór.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu, oraz sprawozdanie kasowe za r. 1919.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Wybór 1 członka Zarządu.
5. Wybór 2 członków Rady nadzorczej.
6. Rozdział zysku za rok 1919.
7. Zmiana Statutu.

O liczny udział uprasza się członków.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Jaroszewski Bolesław przew. — **Szopski Wacław** sekr.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).